

Dawka mediów

Dziesiątki, setki, tysiące informacji. Docierają do nas różnymi drogami. Coraz szybciej, przez całą dobę. Informacje zwyczajne, ważne i bardzo ważne. Fascynujące, nadzwyczajne, sensacyjne. Głównym składnikiem *Dawki mediów* są fragmenty informacji rzeczowych.

Test jesienią

Informatyczne rozwiązanie ułatwiające pracę lekarzy, pacjentów i farmaceutów – e-recepta, będzie jesienią testowana w Wielkopolsce. Firma, która wygrała przetarg na opracowanie pilotażowego programu, ma w najbliższym czasie przedstawić jego założenia – powiedział Grzegorz Furgał z Centrum Systemów Informatycznych Ochrony Zdrowia. Dowiemy się, jakie zostaną użyte rozwiązania techniczne i w ilu placówkach program będzie testowany.

Zwiastunem procesu informatyzacji służby zdrowia zapisanego w tworzonej właśnie ustawie jest e-recepta. W jej założeniach do 2015 r. w polskiej służbie zdrowia ma się dokonać rewolucja informatyczna – pacjenci mają się posługiwać chipowymi kartami zdrowia, lekarze wypisywać e-recepty oraz e-skierowania. Należy przede wszystkim zadać sobie pytanie, jak rozwiązana zostanie ochrona danych osobowych – mówi Konstanty Radziwiłł, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej. Będzie to przecież przesyłane za pomocą Internetu, a dane na recepcie są z kategorii tzw. wrażliwych. – Idea szczytna, ale informatyzacja jest bardzo kosztownym rozwiązaniem – mówiła Krystyna Kazimierska, kierownik Poradni Naramowickich w Poznaniu. Zakup sprzętu i szkolenie personelu to konkretne wydatki. Również Konstanty Radziwiłł zwrócił uwagę, że istotną sprawą jest to, kto ponosić będzie koszty wprowadzenia nowych systemów. Nie może być tak, że to wszystko spadnie na barki świadczeniodawców – dodał.

Lekarz wypisujący e-receptę miałby pewność, że pacjent dotarł do apteki i lek wykupił. Taka informacja pojawiałaby się automatycznie w jego kartotece. Jak program pilotażowy będzie funkcjonował i ilu placówek w Wielkopolsce dotyczył, na razie nie wiadomo. W czasie jego realizowania recepty papierowe będą używane równolegle.

KATARZYNA KAMIŃSKA
„POLSKA. GŁOS WIELKOPOLSKI”

Lepsze znane zło niż nieznanie

Choć Polacy narzekają na publiczną służbę zdrowia, perspektywa reform w opiece medycznej wywołuje u nich reakcję alergiczną. Taki wniosek płynie z sondażu przeprowadzonego dla *Newsweeka* przez ośrodek Mareco Polska w 10 największych miastach kraju. Ponad 70 proc. respondentów uważa, że opłacanie składki zdrowotnej powinno zapewniać nieograniczony i darmowy dostęp do wszystkich świadczeń. Ponad połowa jest zdania, że samej wysokości składki nie należy zmieniać.

– To przejaw solidarności społecznej. Nawet bogaci wiedzą, że są osoby, których nie stać na dodatkowo płatne usługi medyczne ani na zwiększanie obecnych stawek – mówi prof. Bolesław Samoliński, ekspert w dziedzinie zdrowia publicznego z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Nieco mniej idealistycznie ocenia sytuację dr Włodzimierz Piątkowski, socjolog medycyny z Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie. – Polacy chcieliby upowszechnienia standardów obowiązujących w prywatnych klinikach, ale we własnym przekonaniu są za biedni, by za to płacić. Dlatego oczekują, że opiekę na odpowiednim poziomie zapewni im państwo – wyjaśnia. W efekcie nawet pomysły wprowadzenia kilkuzłotowych opłat za wizyty w publicznej przychodni – co zapewniłoby dodatkowy zastrzyk pieniędzy dla całego systemu bez konieczności podnoszenia składki – nie znajdują zrozumienia.

Przeciwnych tego typu opłatom jest 75 proc. badanych. – Może opór wynika z tego, że Polacy obawiają się złego wykorzystania tych dodatkowych pieniędzy? – zastanawia się doc. Ryszard Braczkowski z Zakładu Zdrowia Publicznego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

MARCIN MARCZAK
„NEWSWEEK”

Zapadnie wyrok

Kończy się trwający od czterech lat proces związany z prywatyzacją szpitala w Puszczykowie. Czy sąd skaże urzędników za niegospodarność? Oskarżonymi w procesie są były władze powiatu poznańskiego, ówczesne kierownictwo szpitala w Puszczykowie oraz prezes spółki Szpitala Gdańskie. Prokuratura zarzuciła im m.in. niegospodarność w zarządzaniu szpitalem oraz oszustwo. W 2002 r. Tomasz W., prezes spółki Szpitala Gdańskie, podpisał umowę ze starostwem, na mocy której wydzierżawił szpital i obiecał wyprowadzić go z 30-milionowego zadłużenia. W akcie oskarżenia prokuratura stwierdziła, że podpisując umowę, W. nie miał pewności, że uda mu się z niej wywiązać, bowiem ani spółka matka Szpitala Gdańskie, ani spółka córka Zespół Klinik Specjalistycznych w Puszczykowie nie posiadały wtedy wystarczającego kapitału.

Ponadto, zdaniem prokuratury, oskarżeni mieli nieracjonalnie zarządzać publicznymi pieniędzmi, pożyczając innej firmie 700 tys. zł, kiedy sami mieli zobowiązania na 28 mln zł.

Zdaniem prokuratury, największy wyrok – dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć lat – powinni dostać prezes spółki Szpitala Gdańskie, były prezes i dyrektor szpitala w Puszczykowie oraz ówczesny przewodniczący rady powiatu.

LUNA
„GAZETA WYBORCZA”

Głos biskupów

Do leczenia niepłodności z wykorzystaniem naprotechnologii oraz do adopcji społecznej zachęcają rodziny polscy biskupi w dokumencie „Służyć prawdzie o małżeństwie

Andrzej Piechocki

i rodzinie”, przyjętym podczas 348. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski (KEP) w Łomży (Podlaskie).

Na konferencji prasowej podsumowującej zebranie plenarne bp łomżyński Stanisław Stefanek, były przewodniczący Rady ds. Rodziny, powiedział, że sprawom bioetyki poświęcony jest tam jeden z rozdziałów. Jak podkreślił hierarcha, płodność ludzka jest „naturalnym prawem człowieka” i są rozwiązania medyczne oraz postęp techniczny „otaczające opieką to, co naturalne w człowieku”, a także ułatwiające np. leczenie niepłodności.

– Jest taki nowy, rodzący się dział medycyny – naprotechnologia. Tam zachęcamy, bardzo serdecznie kierujemy do tego typu pomocy małżeństw i potem drugi – wielki dział, to jest społeczne podejście do małżeństw, które nie mogą rodzić, czyli adopcja we wszystkich jej wymiarach – mówił bp Stefanek. Jego zdaniem, przyjęty dokument został pomyślany jako „przewodnik dla współczesnego człowieka w problemach, którymi żyje rodzina” i w zagadnieniach dotyczących rodziny, których Kościół „powinien pilnować”.

Sekretarz KEP bp Stanisław Budzik, pytany o złożony przez PiS projekt ustawy zakazującej zapłodnienia pozaustrojowego *in vitro*, powiedział, że jest on zgodny ze stanowiskiem Kościoła, ale, w jego ocenie, ma małe szanse powodzenia. „Ten projekt ustawy zaproponowanej w formie zakazu *in vitro* pokrywałby się ze stanowiskiem Kościoła powszechnego wyrażonego w instrukcji watykańskiej, ze stanowiskiem Kościoła polskiego i katolików, jakkolwiek zdajemy sobie sprawę, że ma on małe szanse na realizację. Ta propozycja jest podjęta w duchu myśli Kościoła” – powiedział bp Budzik.

PAP, EM
WWW.WPROST.PL

Poniżej mikrometra

Naukowcy ożywili bakterie, które przebywały 120 000 lat pod lodami Grenlandii na głębokości 3000 m. Należą one do gatunku *Herminiimonas glaciol*. Są bardzo trudne do obserwowania, łatwo mogą umknąć uwadze ze względu na rozmiary. Mają mniej niż mikrometr (jedna milionowa metra) długości. Dla porównania, są dziesięć do piętnastu razy mniejsze od bakterii *Escherichia coli*. Są tak małe, że przepuszczają je filtry stosowane w szpitalach. Na szczęście nie są groźne dla ludzi.

Doktor Jennifer Loveland-Curtze i jej zespół z Uniwersytetu Pensylwania są przekonani, że dzięki badaniom tych bakterii uzyskają informacje dotyczące potęgi życia, zdolności żywych organizmów do trwania w skrajnie nieprzychylnych warunkach, jakie występują między innymi na niezliczonych obiektach kosmicznych poza naszą planetą.

Badają te bakterie w nadziei, że dowiedzą się, w jaki sposób komórki te mogą przeżywać, a nawet mnożyć się w niezwykle trudnych warunkach, pod ogromnym ciśnie-

niem, przy niedostatku pożywienia, miejsca, tlenu, w bardzo niskiej temperaturze dochodzącej niemal do minus 60 stopni w skali Celsjusza.

KRZYSZTOF KOWALSKI
„RZECZPOSPOLITA”

Wpływa na akcje

Poważne kłopoty ze zdrowiem szefa firmy Apple są publiczną tajemnicą. Jedna z prestiżowych agencji informacyjnych już nawet uśmierciła Steve’a Jobsa. Teraz wiadomo więcej. Jobs dwa miesiące temu przeszedł przeszczep wątroby. Pięć lat wcześniej operowano go z powodu raka trzustki. Według gazety *Wall Street Journal*, niektórzy członkowie kierownictwa Apple wiedzieli o operacji 54-letniego Jobsa, którą przeprowadzono w Tennessee, i co tydzień byli informowani o stanie jego zdrowia przez lekarza.

Od kiedy Jobs przeszedł operację usunięcia nowotworu trzustki, wszelkie doniesienia o stanie jego zdrowia powodują znaczne zmiany kursu akcji Apple. Szczególne zainteresowanie, jakim inwestorzy i analitycy obdarzają jego osobę, wynika z faktu, że jest on postrzegany jako wizjoner w dziedzinie technologii i marketingu, a jego rola w Apple jest dużo większa niż prezesa innych spółek. W ciągu ostatniej dekady udało mu się przemienić przynoszącego straty producenta komputerów Macintosh w wytwórcę popularnych na całym świecie gadżetów, takich jak iMac, iPod czy iPhone. W sierpniu ubiegłego roku agencja Bloomberg omyłkowo opublikowała nekrolog przygotowany na wypadek śmierci Jobsa.

BB, PAP
WWW.DZIENNIK.PL